

Paweł Drobny

Kraków University of Economics

e-mail: [drobnyp@uek.krakow.pl](mailto:drobnyp@uek.krakow.pl)

## **Człowiek jako kapitał? Przyczynek do krytyki teorii kapitału ludzkiego**

---

### **The Human as Capital? A Contribution to the Critique of the Theory of Human Capital**

In modern economic theories, human qualities are treated as autonomous production factors, which are called “human capital”. However, in these theories, there is no description of the relationship between human capital and the man who is his “bearer,” nor an explanation of the process of that capital formation.

In the thesis, the author tries to justify it as follows: Human qualities, including knowledge and skills, are an integral part of a human being, that is, they are involved in every human act. It is therefore wrong to analyze their economic significance in isolation from the whole structure of human activity. Through his action, man discovers the potential in things and relationships in the form of the possibility of using them for a particular purpose. Capital is thus realized by the human potential of things that form a system for transforming the world.

In the first part, a general description of the theory of human capital will be made. In the second part, it will be criticized. In turn an attempt will be made in the third part to show the proper relationship between man and capital from the perspective of personalism.

**Keywords:** capital, human capital, person, personalism

**JEL Classification:** A13, M54, Z13

---

## 1. Wprowadzenie

We współczesnych teoriach ekonomicznych ludzkie przymioty traktowane są jako autonomiczne czynniki wytwórcze, które nazywa się kapitałem ludzkim (KL). W ramach tych teorii nie podejmuje się jednak prób opisu relacji między kapitałem ludzkim a człowiekiem, który jest jego „nosicielem”, ani też wyjaśnienia procesu powstawania tego kapitału. Ludzkie przymioty traktowane są niczym autonomiczne tworzywo, przekształcane nie tylko przez samego człowieka, ale i inne podmioty, z którymi on współdziała, pod wpływem bodźców napływających z otoczenia, po to, aby zmaksymalizować użyteczność, zysk lub przyczynić się do wzrostu gospodarczego. Ponieważ nie można omawianych przymiotów oddzielić od człowieka, zostaje on świadomie bądź nieświadomie zredukowany do poziomu kapitału i potraktowany jako środek do celu.

Teza, którą autor będzie się starał uzasadnić, brzmi następująco: ludzkie przymioty, także wiedza i umiejętności, stanowią integralną część człowieka-osoby, to znaczy, że mają one udział w każdym akcie ludzkim. Błędem jest zatem analizowanie ich gospodarczego znaczenia w oderwaniu od całej struktury ludzkiego działania. Poprzez swoje działanie człowiek odkrywa w rzeczach i relacjach potencjał w postaci możliwości użycia ich do realizacji konkretnego celu. Kapitałem jest więc urzeczywistniony przez człowieka potencjał rzeczy, które tworzą układ służący do przekształcania świata.

Problem kapitału ludzkiego pozwala też dostrzec, że u podstaw każdej teorii ludzkiego działania leży jakaś wizja natury ludzkiej i to ona determinuje sposób patrzenia na człowieka. W przypadku ekonomii konieczne jest zatem przyjęcie koncepcji człowieka-osoby, która nie daje uzasadnienia dla jego degradacji i manipulacji, w przeciwieństwie do koncepcji człowieka-maszyny, która takie uzasadnienie dostarcza.

## 2. Kapitał ludzki w teorii ekonomii

Gospodarcze znaczenie człowieka i jego przymiotów jest przedmiotem systematycznych badań od lat 50. i wczesnych 60. XX wieku. Badania te zmieniły sposób patrzenia na wiele zjawisk gospodarczych, społecznych i politycznych. Trzeba jednak zaznaczyć, że koncepcja KL nie była wówczas czymś nowym. Wielu ekonomistów wcześniej wskazywało na człowieka i jego umiejętności jako na kapitał. Ze względu na objętość pracy przedstawiony zostanie tu tylko ogólny szkic koncepcji KL.

Zanim dokonano rewolucji w myśleniu o ludzkich przymiotach, tacy ekonomiści, jak: W. Petty, A. Smith, J.B. Say, J.S. Mill, J.R. McCulloch, A. Marshall czy I. Fisher wskazywali na to, że ludzie lub ich kwalifikacje oraz umiejętności są składnikiem kapitału<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> B.F. Kiker, *Roots of the Concept of Human Capital*, „Journal of Political Economy” 1966, vol. 74, nr 5, s. 481–499.

Systematycznych badań nad KL podjęli się T.W. Schultz, J. Mincer oraz G. Becker. Zgodnie z realizowanym przez nich programem badawczym ludzie na różne sposoby wydają na siebie pieniądze, kierując się nie tylko bieżącą przyjemnością, ale również przyszłymi pieniężnymi lub niepieniężnymi zwrotami. Innymi słowy wydatki na kształcenie, na ochronę zdrowia, poszukiwanie pracy, migracje, podnoszenie kwalifikacji zawodowych stanowią inwestycje, a nie konsumpcję, w dodatku niezależnie od tego, czy dotyczą jednostek czy działającego w ich imieniu społeczeństwa<sup>2</sup>. Koncepcja KL wykorzystana została szczególnie w trzech obszarach badawczych: analizie rynku pracy, analizie czynników determinujących wzrost gospodarczy oraz analizie czynników wpływających na dłuższe życie i wyższą jego jakość.

W ujęciu mikroekonomicznym KL jest tworzony, gromadzony i pomnażany na poziomie jednostki w celu osiągnięcia maksymalnych dochodów lub maksymalnej użyteczności. O ile w ujęciu tym przestaje on istnieć wraz ze śmiercią jednostki, o tyle w ujęciu makroekonomicznym nie znika nigdy, ponieważ jest reprodukowany przez żyjącą populację, jak i przez następne pokolenia. W skali makro rozmiar KL nie może wynosić zero, ponieważ proces jego akumulacji jest ciągły. W trakcie tego procesu jednocześnie następuje odkładanie się tego kapitału, jak i jego deprecjacja<sup>3</sup>.

W modelu neoklasycznym przedsiębiorstwo jest utożsamiane z funkcją produkcji, która wskazuje na wielkość produkcji uzyskaną z różnych kombinacji pracy i kapitału. Przypomina ono „czarną skrzynkę”, ponieważ model nie wyjaśnia, w jaki sposób praca i kapitał są łączone, aby osiągnąć określony poziom produkcji. W modelu tym kapitał jest wielkością zagregowaną i mierzalną, z kolei praca jest wielkością mierzalną, ale niezróżnicowaną. Inwestycje w KL prowadzą do wzrostu produktywności pracowników przy każdym poziomie kapitału (fizycznego), a tym samym do wzrostu liczby wyprodukowanych jednostek dobra. Innymi słowy wzrost kapitału ludzkiego pracowników, dzięki dodatkowej edukacji lub szkoleniom, oznacza wzrost liczby jednostek pracy. Jednocześnie wyższa produktywność prowadzi do wzrostu płac pracowników<sup>4</sup>.

O ile ekonomia neoklasyczna wiąże KL z wydajnością i wynagrodzeniem, o tyle ekonomia kosztów transakcyjnych (EKT) osadza go w organizacji, kładąc szczególny nacisk na ten jego rodzaj, który powstał w trakcie wykonywania pracy i jest nieprzenośny lub trudno przenośny oraz wymaga ochrony w strukturze zarządzania. EKT jest jednym z nurtów nowej ekonomii instytucjonalnej. W niej przedsiębiorstwo postrzegane jest jako system stosunków, których koordynatorem nie jest mechanizm cenowy, ale przedsiębiorca<sup>5</sup>. W EKT przedsiębiorstwo traktowane jest jako struktura zarządzania, której celem i skutkiem jest oszczędzanie na kosztach transakcyjnych. Podstawową jednostką analizy jest transakcja, której

<sup>2</sup> M. Blaug, *The Empirical Status of Human Capital Theory: A Slightly Jaundiced Survey*, „Journal of Economic Literature” 1976, vol. 14, nr 3, s. 829.

<sup>3</sup> S.R. Domański, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, PWN, Warszawa 1993, s. 134–135.

<sup>4</sup> M.M. Blair, *An Economic Perspective on the Notion of „Human Capital”* [w:] *The Oxford Handbook of Human Capital*, red. A. Burton-Jones, J.C. Spender, Oxford University Press 2011, s. 59.

<sup>5</sup> R.H. Coase, *Firma, rynek i prawo*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2013, s. 32–38.

zróznicowanie zależy od takich jej cech, jak: niepewność, częstotliwość i specyficzność, decydujących o powstaniu kosztów transakcyjnych<sup>6</sup>. O.E. Williamson umieszcza KL w kontekście specyficzności aktywów. *Specyficzność aktywów ludzkich* jest jednym z czynników decydujących o zróznicowaniu praktyk kontraktowania. Inwestycje w takie aktywa pozwalają na ograniczenie kosztów transakcyjnych. Są one jednak ryzykowane, ponieważ nie da się ich przemieszczać bez utraty ich wartości produkcyjnych. Warto zaznaczyć, że w myśl tej teorii samo nabycie kwalifikacji przez pracownika jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym specyficzności aktywów ludzkich. Warunkiem koniecznym jest także ich adekwatność do potrzeb konkretnego przedsiębiorstwa. W przeciwnym przypadku nie powstaje problem zarządzania i utrzymywania trwałej relacji między pracownikiem a przedsiębiorstwem. Pracownik może zmienić miejsce pracy, a pracodawca może zmienić pracownika na innego bez obniżania wartości produkcyjnej.

Jeszcze inne podejście do KL powstało na gruncie ekonomii behawioralnej. Ponieważ jest ona splotem wielu szkół, trudno odnaleźć w niej jakieś wspólne ujęcie problematyki KL. Jedno z takich ujęć prezentuje J.F. Tomer. Zdaniem J.F. Tomera standardowe rozumienie KL jest zbyt wąskie. W ujęciu tym jest on kapitałem niematerialnym, który jest ucieleśniony w ludziach lub posiadany przez nich. Ów niematerialny kapitał znajduje się zarówno w poszczególnych jednostkach, w grupach, jak i w relacjach między jednostkami lub grupami. Składa się on ze standardowo rozumianego kapitału ludzkiego, kapitału społecznego, kapitału osobistego, z części kapitału intelektualnego oraz liczących się na siebie kategorii, jak: kapitał organizacyjny, kapitał moralny, kapitał etyczny, kapitał kulturowy, kapitał konsumencki itp<sup>7</sup>.

J.F. Tomer zauważył także, że standardowo rozumiane inwestycje w KL zakładają milcząco pewną koncepcję ludzkiego rozwoju. Istnieje więc konieczność szerszego rozumienia KL i zintegrowania go z rozwojem ludzkim<sup>8</sup>. Pokazuje on jednocześnie, że rozwój człowieka jest wielowymiarowy i dokonuje się jednocześnie na poziomie społecznym, emocjonalnym, psychologicznym i biologicznym. Graficzną prezentacją tego ujęcia jest tzw. piramida ludzkiego rozwoju, która składa się z trzech zintegrowanych wielopoziomowych ścieżek rozwoju, odpowiadających trzem różnym jego wymiarom: ścieżka edukacyjno-poznawczego rozwoju, ścieżka psychospołeczno-biologicznego rozwoju oraz ścieżka rozwoju mózgu<sup>9</sup>. Dotychczasowy zakres inwestycji w KL powinien, jego zdaniem, zostać przemyślany na nowo.

---

<sup>6</sup> O.E. Williamson, *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 29–65.

<sup>7</sup> J.F. Tomer, *Intangible Capital. Its Contribution to Economic Growth Well-being and Rationality*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA, 2008, s. 14–15.

<sup>8</sup> Idem, *Integrating Human Capital with Human Development. The Path to a More Productive and Humane Economy*, Palgrave Macmillan, London 2016, s. 5–19.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 19–38.

### 3. Krytyka teorii kapitału ludzkiego

Na podstawie zaprezentowanych wcześniej teorii KL, uwzględniając szerokie ujęcie behawioralne, można powiedzieć, że stanowi on zasób mentalnych, społecznych, fizycznych i specyficznych przymiotów człowieka, które są przez niego produkowane, w nim ucieleśnione, a zatem nieprzenośne, i które przyczyniają się do wzrostu jego produktywności, a w konsekwencji także do wzrostu jego dochodów. Takie ujęcie znaczenia ludzkich przymiotów wiąże się z następującymi problemami:

- (1) teoria niepotrzebnie mnoży byty;
- (2) teoria redukuje człowieka do poziomu kapitału;
- (3) teoria traktuje jako kapitał coś, co kapitałem nie jest.

W teorii ludzkie przymioty zostają potraktowane jako autonomiczny czynnik wytwórczy wobec pracy i kapitału. Inwestycje w niego są przyczyną wzrostu produktywności zarówno pracy, jak i kapitału fizycznego. Autorzy tej koncepcji nie biorą jednak pod uwagę, że w przypadku pracy i KL ich „źródłem” jest ten sam człowiek. Nawet najprostsza praca wymaga wiedzy i umiejętności, które niekoniecznie mają charakter zorganizowany. Czy wiedza niezorganizowana nie stanowi KL? Podobnie jest w przypadku kapitału fizycznego. Aby go wykorzystać, zarówno jego właściciel, jak i ten, komu właściciel go udostępni, musi posiadać wiedzę i umiejętności jego zastosowania. Czy nie jest to zatem przejaw jednoczesnego wykorzystania pracy wraz z wiedzą i umiejętnościami, zmierzającego do spożytkowania kapitału fizycznego w procesie produkcji? Rację ma zatem J. Tittenbrun, pisząc, że kapitał ludzki to *konceptualny pasażer, niepotrzebnie dublujący treść innych zastanych i dobrze spełniających swą funkcję pojęć. (...) Pod mylącym terminem kapitału ludzkiego kryje się w istocie siła robocza (...) całokształt fizycznych i psychicznych cech osobowości niezbędnych do wykonywania konkretnej pracy*<sup>10</sup>. Mówienie więc o KL w oderwaniu od pracy i struktury produkcji wydaje się pozbawione sensu.

Twórcy teorii KL mieli i nadal mają świadomość, że sprowadzają człowieka do poziomu kapitału. Poza wyrażoną świadomością konfliktu między takim ujęciem a uznawaną godnością i wolnością człowieka nie podejmują się uzasadnienia takiego podejścia. Co więcej, próbują wykazać, że nobilituje ono człowieka, ponieważ ze zwykłego pracownika czyni go kapitalistą<sup>11</sup>.

Brak uzasadnienia redukcji człowieka do poziomu kapitału lub odłączenia go od jego przymiotów i potraktowania tych ostatnich jako kapitału wynika, zdaniem autora, z tego, że teorie ekonomiczne nie posiadają żadnych założeń, które ograniczałyby taką redukcję. Dlatego też człowiek jawi się w nich jako „czarna skrzynka”, która po uzyskaniu pewnych danych na wejściu generuje oczekiwany rodzaj zachowania na wyjściu. Zaprogramowany na maksymalizację użyteczności i zysku działa zgodnie z regułami narzuconymi przez grę rynkową. W takim mecha-

<sup>10</sup> J. Tittenbrun, *Kolonizacja nauki i świata przez kapitał. Teoria światów równoległych w wydaniu socjologii wiedzy*, Zysk i S-ka, Poznań 2014, s. 11.

<sup>11</sup> T.W. Schultz, *Ekonomia kapitału ludzkiego*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2014, s. 94–96.

nicznym ujęciu ludzkie przymioty wydają się surowcem, który poddany zostaje obróbce w celach czysto gospodarczych. Ich nieodłączność od człowieka sprawia, że w rzeczywistości to on sam zostaje poddany owej obróbce.

Wreszcie teoria KL traktuje jako kapitał coś, co kapitałem nie jest. Kapitał postrzegany jest w dwojaki sposób: albo jako zbiór zróżnicowanych zasobów wykorzystywanych w procesie produkcji, albo jako homogeniczny fundusz wartości, który przepływa między alternatywnymi możliwościami jego wykorzystania w celu ustalenia jednolitej stopy zwrotu<sup>12</sup>. Jednak zdaniem M. Dobija obecnie przeważa pogląd o abstrakcyjnej naturze kapitału, a dokładniej rzecz biorąc, o kapitale jako abstrakcyjnej zdolności do wykonywania pracy<sup>13</sup>. Pogląd ten jest efektem spojrzenia na kapitał przez pryzmat wiedzy z zakresu fizyki i uznania go za odpowiednik energii. Kapitał nie jest już utożsamiany z materią, ale stanowi abstrakcyjny, dynamiczny byt, zdolność do wykonania pracy zawartą w materialnych i niematerialnych aktywach. Praca zaś jest transferem kapitału (zdolności do pracy) do produktu.

Podsumowując, KL w ujęciu statycznym postrzegany jest jako jedna z form kapitału (kapitał heterogeniczny) albo jako pewien fundusz (kapitał homogeniczny). Natomiast w ujęciu dynamicznym traktowany jest jako energia (kapitał homogeniczny) przenoszona z produktu na produkt.

W każdym z tych ujęć, na drodze abstrakcji, oderwano pewną część od całości i stworzono kategorię, która została podniesiona do rangi rzeczy istniejącej samodzielnie. Uznano, że ludzkie przymioty, posiadające zdolność produkcyjną, istnieją jako odrębne byty, które można sumować, kwantyfikować i poddawać dowolnej modyfikacji albo że w nich istnieje jakaś energia, która może być transferowana. Trudno jednak zgodzić się z takim ujęciem. Ludzkie przymioty stanowią integralną część człowieka i same istnieć nie mogą. Możliwość ich wykorzystania w procesie produkcji widzieć należy nie tylko w kontekście samego procesu produkcji i jego struktury, ale przede wszystkim w kontekście całości, jaką stanowi człowiek i jaką rolę odgrywa proces produkcji w kontekście tej całości. Temu zagadnieniu zostanie poświęcony kolejny podpunkt.

#### 4. Człowiek a kapitał

Za pomocą teorii próbuje się wyjaśnić przyczynę ludzkich działań, aby sprawować nad nimi kontrolę. U podstaw tych teorii leży więc zawsze jakaś, często niepisana, koncepcja natury ludzkiej. Również problem kapitału ludzkiego wynika z przyjętej wizji natury ludzkiej, a dokładnie z jej braku.

S. Pinker w książce pt. *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką* stwierdza, że w kulturze Zachodu i w naukach społecznych rozpowszechnione zostało przekonanie, iż człowiek nie ma natury. Na takie wyobrażenie wpływ miały, jego zda-

<sup>12</sup> B. Kurek, *Hipoteza deterministycznej premii za ryzyko*, Monografie: Prace Doktorskie, nr 10, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2011, s. 12.

<sup>13</sup> M. Dobija, *Kapitał ludzki w perspektywie ekonomicznej*, red. M. Dobija, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2011, s. 10.

niem, trzy idee oświeceniowe: koncepcja „czystej tablicy”, koncepcja „ducha w maszynie” oraz koncepcja „szlachetnego dzikusa”. Zgodnie z teorią „czystej tablicy” wszelkie różnice, jakie występują między rasami, grupami etnicznymi, płciami i poszczególnymi osobami wynikają z odmiennych doświadczeń, a nie z różnorodności wrodzonej konstrukcji osób. Wystarczy więc zmienić doświadczenie, aby zmienić osobę. Z kolei teoria „szlachetnego dzikusa” wyraża przekonanie, że w naturalnym stanie ludzie byli łagodni, bezinteresowni, beztroscy zaś wszelkie zło, takie jak przemoc czy chciwość, jest wytworem cywilizacji. Teoria „ducha w maszynie” głosi, że dusza i ciało stanowią odrębne światy. Każde ma inną naturę. Ciało ludzkie jest automatem, w którym zamieszkuje dusza, ta zaś, posiadając wolną wolę, swobodnie ulepsza ludzką kondycję<sup>14</sup>. Te trzy teorie doprowadziły do tego, że zanegowano istnienie natury ludzkiej oraz stwierdzono niezależność kultury od ludzkiego umysłu. W teorii KL istnieje ukryte przekonanie, że w kulturze zdominowanej przez procesy gospodarcze człowiek, niczym modelina, może być przekształcany przez jakiś „umysł społeczny” w taki sposób, aby służył realizacji społecznie słusznych celów, takich jak wzrost gospodarczy czy maksymalny zysk. Konsekwencją takiego ujęcia KL jest szereg działań ogólnokrajowych, ale i ogólnoeuropejskich, zmierzających do wykształcenia w ludziach świadomości konieczności ciągłego uczenia się (*lifelong learning*) i umożliwienia im tego. Przykładem może być Program Operacyjny Kapitał Ludzki, realizowany w latach 2007–2013.

S. Pinker twierdzi jednak, że współczesne osiągnięcia w zakresie nauk o umyśle, mózgu, genach i ewolucji przeczą wspomnianym teoriom i uzasadniają istnienie natury człowieka, tworząc pomost między biologią a kulturą.

Badania w zakresie kognitywistyki prowadzą, jego zdaniem, do następujących idei<sup>15</sup>:

- (1) świat umysłowy można umiejscowić w świecie fizycznym za pomocą takich pojęć, jak informacje, obliczenia i sprzężenie zwrotne – przekonania i wspomnienia to zbiory informacji, myślenie i planowanie to systematyczne przekształcanie tych wzorców (obliczanie), pragnienia i dążenia to pętle sprzężenia zwrotnego;
- (2) umysł nie może być czystą tablicą, bo czyste tablice nie potrafią niczego zrobić – część umysłu, która spostrzega świat fizycznych przedmiotów, wnioskuje o treści zdania oraz interpretuje zachowania ludzi, musi być wrodzona;
- (3) nieograniczona różnorodność zachowań może być wynikiem działania ograniczonej liczby kombinatorycznych programów umysłowych – w umyśle istnieje coś, co buduje wysoce uporządkowane kombinacje słów;
- (4) pod powierzchnią zróżnicowania kultur mogą się kryć uniwersalne mechanizmy umysłowe – bodźce i reakcje mogą się różnić w zależności od kultury, ale stany psychiczne są takie same;

<sup>14</sup> S. Pinker, *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, GWP, Sopot 2012, s. 17–31.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 55–68.

- (5) umysł jest skomplikowanym systemem składającym się z wielu połączonych części – umysł nie jest jednorodną kulą wyposażoną w jednolite zdolności i uniwersalne cechy, ale zawiera odrębne systemy przetwarzania danych.

Drugi pomost między kulturą a biologią buduje neuropsychologia poznawcza. Z badań w tym zakresie wynika, że procesy przetwarzania informacji przez mózg są przyczyną powstawania ludzkiego umysłu. Innymi słowy wrażenie, że zachowaniem człowieka kieruje jakieś wyodrębnione „Ja” jest złudzeniem powstającym na skutek pracy mózgu. Mózg pod wpływem uczenia się przez całe życie zmienia się, ale zmiany te zachodzą w ramach ograniczonej i genetycznie uwarunkowanej struktury mózgu<sup>16</sup>.

Kolejnym pomostem między materią a duchem jest genetyka behawioralna. Z badań w tej dziedzinie wynika, że zdolności do myślenia czy uczenia się ukryte są w informacjach zakodowanych w DNA zapłodnionej komórki jajowej. Odmienność genetyczna różnicuje zachowanie ludzi, ponieważ wpływa na wielkość i kształt poszczególnych części mózgu, na rozłożenie neuronów, a także na nanotechnologię uwalniania, wiązania i przetwarzania hormonów oraz neuroprzekazników. Wiele cech psychicznych kształtuje się pod wpływem działania wielu genów, a nie tylko jednego. Geny determinują więc umysł człowieka w każdym szczególe, ale determinacja ta zależy od środowiska<sup>17</sup>.

Czwarty pomost buduje psychologia ewolucyjna. Z badań wynika, że umysł jako uniwersalna i złożona konstrukcja ukształtował się w toku ewolucji. Dziedziczne systemy służące do myślenia czy uczenia się mają taką konstrukcję, jaka sprzyjała przetrwaniu i bardziej skutecznej reprodukcji w środowiskach, w których ewoluowali przodkowie<sup>18</sup>.

O ile więc w oświeceniowej wizji człowieka jest on produktem całokształtu stosunków społecznych, o tyle w świetle czterech przywołanych tu dziedzin nauki człowiek jest produktem działania swojego mózgu, który, zdeterminowany przez strukturę genetyczną, działa pod wpływem bodźców zewnętrznych, adaptując się do otoczenia. Czym zatem w świetle takiego ujęcia może być kapitał? Jeżeli jest tak, jak twierdzi w swojej książce *The Ego Tunnel* T. Metzinger, że umysł ludzki posiada pewien model ciała (*phenomenal self-model*, PSM)<sup>19</sup>, który aktywowany jest przez mózg i który umożliwia człowiekowi proces prezentowania się sobie samemu jako „Ja”, jako „moje”, to kapitał jest tylko ideą, jaka powstaje na skutek reakcji naszego mózgu na bodźce i przekształcenia ich przez PSM. Jest on ideą, nadającą znaczenie rzeczom, do których człowiek nie ma bezpośredniego dostępu, ale które mózg traktuje jako użyteczne w szerszym procesie adaptacji do otoczenia, jakim jest proces produkcji.

W każdym z tych dwóch ujęć człowiek jest tylko tworzywem, pozbawionym wolności wyboru celu i środków działania, które samo może zostać uznane za środek, jeśli służyć to będzie społeczeństwu lub procesom adaptacji. Żadna

<sup>16</sup> Ibidem, s. 69–74.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 74–83.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 83–93.

<sup>19</sup> T. Metzinger, *The Ego Tunnel: The Science of the Mind and the Myth of the Self*, Basic Books, New York 2009, s. 4.



z przedstawionych koncepcji człowieka nie ma wmontowanego bezpiecznika, który chroniłby go przed instrumentalizacją. Jeżeli świadomość człowieka jest tylko produktem ewolucji zależnym od budowy i pracy mózgu, to przy obecnej technologii medycznej i farmakologicznej z łatwością można będzie ingerować w stany świadomości, dostosowując je do konkretnych celów, także gospodarczych.

O ile redukcjonizm jest fundamentem nauk przyrodniczych, o tyle ekonomia powinna przyjąć jakąś holistyczną perspektywę, ponieważ zajmuje się ona, ogólnie rzecz ujmując, człowiekiem, a on jest skomplikowanym stworzeniem, w którym ścierają się czynniki kulturowe i biologiczne. Z jednej strony nie może przejść ona obojętnie wobec wyników badań neuronauk, z drugiej zaś nie może się tylko do nich ograniczyć.

Zdaniem autora właściwą dla ekonomii holistyczną perspektywą jest personalizm oparty na klasycznej teorii bytu ludzkiego jako osoby oraz fenomenologicznym ujęciu ludzkiego działania. Personalizm, o którym tu mowa, posługuje się realistycznym pojęciem natury fizycznej oraz pojęciem natury ludzkiej zakorzenionym w rzeczywistości. Natura jest realnie istniejącym przedmiotem ludzkiego poznania, którego to przedmiotu intelekt nie wytwarza, lecz poznaje. Człowiek jako osoba jest substancjalnym podmiotem natury duchowej, który jest obdarzony rozumem, wolnością, samoświadomością. Jest on otwarty na całość bytu dzięki zdolności duszy (umysłu i woli) do nawiązania intencjonalnej relacji z wszystkimi rzeczami<sup>20</sup>. Dzięki duszy może działać w ciele i poprzez ciało, może poznawać, kochać i tworzyć. To, co dzieje się w mózgu, może być materialnym wyrazem działania duszy. Dusza, a zatem umysł i wola, nie może być dziełem wyłącznie natury, ponieważ ludzkie czyny transcendują materię.

Człowiek jest bytem przygodnym, a przez to i spotencjalizowanym. Przygodność jest dla niego źródłem doświadczenia niepełności. Jego działanie musi więc być uzasadnione jakąś przyczyną, czymś, co go przyciąga, czego on chce. Tym czymś jest dobro. W akcie decyzyjnym człowiek poznaje treść tego dobra i przez to poznanie determinuje się do działania. Fenomenologiczna analiza ludzkiego czynu pokazuje, że czyn jest wyrazem stanowienia człowieka o sobie. Samostanowienie odkrywa zaś właściwą osobie strukturę samoposiadania i samopanowania. Dzięki niej można dostrzec, że człowiek poprzez swój czyn nie tylko przekształca świat, który go otacza, ale także sam staje się przedmiotem swojego działania. W działaniu tym, mimo że jest bytem w sobie, zupełnym i samodzielny, aktualizuje swoją potencjalność, „tworzy się”. Człowiek spełnia się więc w swoich czynach, tzn. poprzez czyny rozwija się albo też niszczy.

Przyjmując podział sfer ludzkiego działania na: poznanie (*theoria*), postępowanie (*praxis*) i tworzenie (*poiesis*), zauważyć należy, że w przedmiocie zainteresowania ekonomii powinno znajdować się nie tylko *poiesis*, ale przede wszystkim *praxis*. Jeżeli zaś istotą ludzkiej *praxis* jest to, przez co człowiek urzeczywistnia siebie, a zarazem to, przez co zewnętrzną w stosunku do siebie rzeczywistość czyni bardziej ludzką<sup>21</sup>, ekonomia powinna koncentrować się wokół problemu

<sup>20</sup> V. Possenti, *Osoba nową zasadą*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2017, s. 38.

<sup>21</sup> K. Wojtyła, *Filozof i papież. Wybór tekstów*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 384.

rozwoju człowieka i ten rozwój powinien być kryterium oceny ekonomicznej powinności lub wartości. Tym samym proces wytwarzania (produkcji) powinien być rozpatrywany w kontekście „tworzenia siebie” przez człowieka.

W takim personalistycznym ujęciu przedsiębiorstwo, które ma służyć rozwojowi człowieka, jawi się jako wspólnota działania, która zawsze uwarunkowana jest wspólnotą bytowania. Ma ono więc wymiar zarówno przedmiotowy, jak i podmiotowy. Wymiar przedmiotowy przedsiębiorstwa wyraża się w konkretnych działaniach zmierzających do celu, do jakiego zostało ono powołane, czyli do produkcji. Z kolei wymiar podmiotowy wyraża się w uczestnictwie osób, czyli zdolności do odnoszenia się do innych. Człowiek uczestniczy, to znaczy działa wspólnie z innymi, gdy wybiera to, co inni wybierają albo gdy wybiera dlatego, że wybierają inni, jeżeli w przedmiocie wyboru widzi wartość, która pozwala mu „tworzyć się”. Nie każde więc działanie z innymi jest współdziałaniem. Dlatego też istnieje różnica między społeczeństwem a wspólnotą. O tej różnicy decyduje zaś stosunek do dobra wspólnego, które jest zasadą prawidłowego uczestnictwa, to znaczy dzięki któremu osoba, działając wspólnie z innymi, się rozwija.

Praca, którą wykonuje człowiek w przedsiębiorstwie, bez względu na funkcję, jaką pełni, również ma wymiar przedmiotowy i podmiotowy. Wymiar przedmiotowy wyraża się w działaniach określonych dla danego procesu produkcji. Z kolei wymiar podmiotowy wyraża się w tym, że poprzez działania właściwe danemu procesowi produkcji urzeczywistnia swoje człowieczeństwo, rozwija się. W takim ujęciu ludzkie przymioty, zarówno wrodzone, jak i nabyte, stanowią integralną część człowieka, która bierze udział w jego aktach decyzyjnych. A zatem w działaniu uczestniczy cały człowiek, a nie jakaś jego część. W aktach decyzyjnych człowiek nie tworzy, ale rozpoznaje potencjał rzeczy i relacji międzyludzkich. Potencjał ten zostaje dostrzeżony w kontekście celu, jakim jest przekształcenie świata (produkcja), które posłuży rozwojowi nie tylko osób owego przekształcenia dokonujących, ale i tych, które z efektów produkcji skorzystają. Kapitał jest więc urzeczywistnionym przez człowieka potencjałem twórczym rzeczy. Jest on aktem, który trwa tak długo, jak długo istnieje konkretny, celowy, twórczy układ rzeczy, stworzony i kierowany przez człowieka. Sama rzecz lub relacja nie jest kapitałem. Nabierają one charakteru kapitałowego w momencie, gdy stanowią część układu, którego twórcą i sprawcą działania jest człowiek i który to układ przekształca świat tak, aby służył on rozwojowi człowieka.

## 5. Podsumowanie

Omówiony w artykule problem traktowania ludzkich przymiotów jako czynnika wytwórczego jest tylko jednym z przejawów postrzegania człowieka jako sumy jego części składowych. Współczesne praktyki rynkowe są w tym zakresie o wiele bardziej wyrafinowane<sup>22</sup>. Trzeba też pamiętać o współczesnych ideologiach trans-

<sup>22</sup> S. Carney, *Czerwony rynek. Na tropie handlarzy organów, złodziei kości, producentów krwi i porywaczy dzieci*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.

humanistycznych, które pokładają nadzieję w tym, że za pomocą techniki i przetworzenia tabu kulturowych przewyciężone zostaną ludzkie ograniczenia i poprawiana zostanie kondycja ludzka. Istnieje więc konieczność osadzenia ekonomii na takiej filozofii człowieka, która wspólnie z etyką odkryje osobowy wymiar procesów gospodarczych i nada ich analizie nowe kierunki. Istnieje konieczność odkrycia przez ekonomię, że źródłem i celem procesów gospodarczych jest człowiek, a one same mają służyć jego pełnemu rozwojowi. Taką możliwość stwarza osadzenie ekonomii na gruncie personalizmu.

Poruszone wreszcie w ramach problemu KL zagadnienie konieczności oparcia ekonomii na holistycznej perspektywie każe zadać pytanie o możliwość znalezienia wspólnej płaszczyzny dla podejścia personalistyczno-fenomenologicznego oraz prezentowanego w zakresie neuronauk.

Jak zauważył F.A. Hayek, nauki społeczne (w tym ekonomia) zajmują się relacjami między rzeczami a ludźmi oraz relacjami między samymi ludźmi<sup>23</sup>. Rzeczy, o których tu mowa, nie są opisywane za pomocą terminów fizycznych, ale prezentowane tak, jak mniemają o nich ludzie działający. Przykładem tego jest sposób rozumienia kapitału. Maszyny, urządzenia, wiedza czy umiejętności nie są opisywane poprzez wskazanie ich cech fizycznych, ale w taki sposób, w jaki służą człowiekowi w procesie produkcji, czyli wskazuje się na ich sens, funkcję, znaczenie, jakie mają dla człowieka, który się nimi posługuje. Tak więc nauki społeczne mają do czynienia ze zjawiskami zachodzącymi w jednostkowych umysłach, zjawiskami mentalnymi, a nie materialnymi.

Z punktu widzenia neuronauk takie pojęcia, jak: rynek, cena, gospodarka, kapitał, pieniądz itd. oznaczają rzeczywistość wyobrażoną. Są one elementami wyobrażonego porządku, który ma zapewnić ludziom przetrwanie. Jak zauważył Y.N. Harari, *współczesny system ekonomiczny nie utrzymałby się nawet przez jeden dzień, gdyby większość inwestorów i bankierów nie wierzyła w kapitalizm*<sup>24</sup>. Ten wyobrażony porządek tworzy kulturę. W świetle neuronauk kultura jest zaprojektowaną konstrukcją, która pozwala ludziom przetrwać, rozwijać się i przedłużać ich istnienie<sup>25</sup>. Tworzone w jej ramach mity, np. mity ekonomiczne, służą podtrzymywaniu wiary w wyobrażoną rzeczywistość. Dopóki ta wiara się utrzymuje, dopóty ta rzeczywistość wpływa na świat realny.

W ujęciu personalistyczno-fenomenologicznym kultura konstytuowana jest przez ludzką *praxis*. Jest ona, podobnie jak w perspektywie neuronauk, konstrukcją. Jednak ma służyć nie tylko takiemu przekształcaniu świata, które pozwoli ludziom przetrwać, ale przede wszystkim takiemu, które pozwoli człowiekowi stać się bardziej człowiekiem, rozwinąć się nie tylko w sensie biologicznym, ale także duchowym. Formułowanie zasad ludzkiego postępowania powinno być poprzedzone odpowiedzią na pytanie, kim jest człowiek. W poszukiwaniu odpowiedzi ujęcie personalistyczno-fenomenologiczne otwarte jest na to, co wynika z neuronauk, ale nie ogranicza się do nich, dostrzegając też ten wymiar człowieka,

<sup>23</sup> F.A. Hayek, *Nadużycie rozumu*, Prohibita, Warszawa 2013, s. 19.

<sup>24</sup> Y.N. Harari, *Od zwierząt do bogów. Krótka historia ludzkości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 142.

<sup>25</sup> S. Pinker, *Tabula rasa...*, s. 95.

który neuronauki usilnie próbują sprowadzić do poziomu materii. Analizując więc ludzką *praxis*, dostrzega się tu nie tylko to, co w czynie ludzkim jest przechodnie, to znaczy co wyraża się w jakimś wytworze istniejącym poza człowiekiem, ale także to, co w czynie ludzkim jest nieprzechodnie, to znaczy co pozostaje w człowieku, co czyni go dobrym lub złym. Pogłębiona wiedza o człowieku, wynikająca z analizy jego *praxis*, pozwala stworzyć teorię człowieka, która im bardziej adekwatna do ludzkiej *praxis*, tym bardziej służy takiemu przekształcaniu świata, w wyniku którego staje się on bardziej ludzki.

Ujęcie personalistyczno-fenomenologiczne traktuje świadomość jako „świadomość dotyczącą” przedmiotów, a nie, jak czyni się to w neuronaukach, jako zamkniętą przestrzeń. W ujęciu tym kontakt z rzeczywistym światem nie jest iluzją. Związane z fenomenologią hasło „powrotu do rzeczy” presuponuje, że rzecz ta staje przed badającym jako coś do odkrycia. Odkrycia tego można dokonać poprzez bezpośrednie doświadczenie rzeczy. Dzięki metodzie fenomenologii człowiek odkrywa rzecz taką, jaka jest, ale także odkrywa siebie jako jej odbiorcę, któremu się ona jawi.

Wracając więc do pierwotnego pytania o możliwość znalezienia wspólnej płaszczyzny dla podejścia personalistyczno-fenomenologicznego oraz podejścia prezentowanego w zakresie neuronauk, trzeba powiedzieć, że taka możliwość obecnie nie istnieje. Neuronauki pogłębiają wiedzę o człowieku, o fizjologicznych mechanizmach warunkujących osobowe zdolności, takie jak: myślenie, przypominanie, świadome działanie, ale są one pełne szkiełków mniej lub bardziej filozoficznych interpretacji własnych intencji badawczych naukowców. Nie mówią jednak nic na temat ludzkich przeżyć, wypowiadając się jedynie na temat ich organicznych postaw.

Współczesna ekonomia, przesiąknięta utylitarystycznym duchem, dobrze wpisuje się w obecne rozumienie nauki jako narzędzia, które ma ułatwić człowiekowi praktykę życiową i pomóc mu panować nad przyrodą. Alians ekonomii i neuronauk może nie tylko wzmocnić utylitarystyczne podejście do świata, ale przede wszystkim do człowieka. Konieczne wydaje się, aby ekonomia stworzyła solidny fundament teoretyczny, w którym człowiek nie zostanie ograniczony wyłącznie do wymiaru materialnego.

## Bibliografia

- Blair M.M., *An Economic Perspective on the Notion of „Human Capital”* [w:] *The Oxford Handbook of Human Capital*, red. A. Burton-Jones, J.C. Spender, Oxford University Press 2011.
- Blaug M., *The Empirical Status of Human Capital Theory: A Slightly Jaundiced Survey*, „Journal of Economic Literature” 1976, vol. 14, nr 3.
- Carney S., *Czerwony rynek. Na tropie handlarzy organów, złodziei kości, producentów krwi i porywaczy dzieci*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.
- Coase R.H., *Firma, rynek i prawo*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2013.

- Dobija M., *Kapitał ludzki w perspektywie ekonomicznej*, red. M. Dobija, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2011.
- Domański S.R., *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, PWN, Warszawa 1993.
- Harari Y.N., *Od zwierząt do bogów. Krótka historia ludzkości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Hayek F.A., *Nadużycie rozumu*, Prohibita, Warszawa 2013.
- Kiker B.F., *Roots of the Concept of Human Capital*, „Journal of Political Economy” 1966, vol. 74, nr 5.
- Kurek B., *Hipoteza deterministycznej premii za ryzyko*, Monografie: Prace Doktorskie, nr 10, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2011.
- Metzinger T., *The Ego Tunnel: The Science of the Mind and the Myth of the Self*, Basic Books, New York 2009.
- Pinker S., *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, GWP, Sopot 2012.
- Possenti V., *Osoba nową zasadą*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2017.
- Schultz T.W., *Ekonomia kapitału ludzkiego*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2014.
- Tittenbrun J., *Kolonizacja nauki i świata przez kapitał. Teoria światów równoległych w wydaniu socjologii wiedzy*, Zysk i S-ka, Poznań 2014.
- Tomer J.F., *Intangible Capital. Its Contribution to Economic Growth Well-being and Rationality*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA 2008.
- Tomer J.F., *Integrating Human Capital with Human Development. The Path to a More Productive and Humane Economy*, Palgrave Macmillan, London 2016.
- Williamson O.E., *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Wojtyła K., *Filozof i papież. Wybór tekstów*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009.